Zygmunt Perz

"Die Auferstehung des Eros : die Bedeutung von Liebe und Sexualität für das künftige Christentum", Karl Ledergerber, München 1971 : [recenzja]

Collectanea Theologica 45/2, 207

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

dliwienia aktualnej sytuacji, która zaistniała w związku z „falą seksu" zwłaszcza w zachodnim świecie. Publikację cechują również krytyczne postawy wobec stanowiska tradycyjnej moralności reprezentowanej przez oficjalne życie społeczne, a zwłaszcza Kościół katolicki. Dla tej właśnie racji omawiana publikacja wymaga krytycznie uważnego czytelnika. Zawsze zaś należy pamiętać, że zawiera materiały z sesji popularnonaukowej.

ks. Zygmunt Perz SJ, Warszawa

Karl LEDERGERBER, *Die Auferstehung des Eros. Die Bedeutung von Liebe und Sexualität für das künftige Christentum*, München 1971, Verlag J. Pfeiffer, s. 222.

Uwolnić miłość seksualną z więzów przekazywania życia, aby wreszcie mogła stać się „niezafałszowanym" przejawem ludzkiej więcej miłości, oto cel, jaki sobie postawił autor publikacji, która ukazała się w serii *Experiment Christentum*... Według opinii wydawcy autorzy tej serii „nie głoszą żadnej ideologii i nie dają gotowych recept, lecz w odpowiedzialnej dojrzałości eksperymentują dla przyszłości Kościoła". W naszym wypadku eksperyment miałby polegać na uwolnieniu „ewangelicznej miłości" z zafałszowanej interpretacji, którą autor dostrzega już w teologii św. Pawła! Jego zdaniem eros jako praźródło życia i szczęścia ludzkiego został w kulturze zachodniej stłumiony przez rzekomo chrześcijańską agape. Autor nie może wprawdzie przemilczeć niehumanistycznego położenia kobiety w islamie, niemniej jednak wartość kultur wschodnich ocenia przede wszystkim z uwagi na rolę, jaką w nich odgrywa miłość seksualna. Wolna miłość kultury łowieckiej więcej mu odpowiada niż miłość małżeńska charakterystyczna dla kultury rolniczej, w której to miłość wprzęgnięto w służbę instynktu posiadania potomstwa. Z wyraźną niechęcią odnosi się autor do miłości macierzyńskiej i instytucji rodziny, ponieważ została im podporządkowana miłość seksualna. Jego zdaniem leży to w interesie zinstytucjonalizowanego Kościoła oraz życia państwowego, nie zaś swobodnego rozwoju osobowości. Dlatego też postuluje on uwolnienie człowieka z krępujących więzów kultury zachodniej, która nie wykazała zrozumienia dla twórczej siły miłości seksualnej. „Eksperyment" L e d e r g e r b e r a zmierza więc do tego, aby chrześcijaństwo wprzęgnąć w służbę kultu tej miłości. Zatroskany zaś o losy chrześcijaństwa pisze: „Możliwe, że w przyszłości mistyczne doświadczenie miłości erotycznej będzie po prostu jedną z nielicznych dróg doświadczenia Boga" (s. 216).

Śledząc uważnie wywody autora, odnosi się wrażenie, że uległ on narastającej fali konsumpcyjnej postawy wobec życia. Jeśli konsumpcja staje się praktycznie naczelnym ideałem życiowym, czy można liczyć na rozsądny umiar i opanowanie, zwłaszcza w zakresie żywiołu zmiennej miłości seksualnej? Co więcej, czy można upatrywać w niej naczelny ideał rozwoju osobowości człowieka i zasadę normatywną współżycia między ludźmi? Czy można świadomie pozostawać tak bardzo bezkrytycznym wobec praktyki życia, jak to czyni autor. A może sprawdza się i w tym wypadku stara prawda, że miłość, której rzecznikiem jest autor, ma moc zaślepiania. Chyba właśnie tym trzeba niestety tłumaczyć jego brak krytycyzmu wobec własnej interpretacji Ewangelii. Jest to „ewangelia" erosu — „szerokiej" drogi życia, ale dlatego też nietrudno dostrzec, jak bardzo sprzeczna z Chrystusowym postulatem zaparcia siebie i gotowości do ofiarnej miłości za wzorem Chrystusa. Zadziwiający jest brak krytycyzmu autora, ale dlatego właśnie wydaje się mało niebezpieczny dla dojrzałego czytelnika. Niemniej jednak jego książka może stać się zwodniczym eksperymentem nie tylko z uwagi na przyszłość chrześcijaństwa, lecz po prostu na zdrowie moralne społeczeństwa.

ks. Zygmunt Perz SJ, Warszawa